

NOWINY

DIENNIK ILLUSTROWANY
Cena nru wszędzie
3 ct. (6 hal.)
PRENUMERATA w Krakowie
i Podgórzu miesięcznie K. 140
za odroczenie do domu dopłaca się 20 halowcy.
Na prowincji miesięcznie K. 150
Prenumerata za granicą:
miesięcznie 1 mk. 50 fen., 9 franki 50 ct.

OGŁOSZENIA

Na pierwszą stronę przed
tabelkami za wiersz petitu 1 K.,
ogłoszenia na czwartej stro-
nie za wiersz petitu po 20 h.
Nadane za wiersz 60 h.
Inseraty prowadzi w swoim
zarządzie p. Śt. Gyrankiewicz,
ul. św. Jana 1. 30, daw
pod „Pawłem” od 8 r. do 9 gopół-
s wyjątkiem niedziel i świąt

Na Lwów skład i ekspozycja:
Agencja Sokolowska
— Pasaż Hausmana 9. —

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
ul. Zacięża 7 (obok gmachu starostwa)
Telefon Nr. 512.

Redaktor naczelny:
LUDEWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości naukowe, telefoniczne i listowne przyjmie
redakcja — (TELEFON 512) — od godziny 7 rano do
godziny 9 wieczorem. — Reklamę nie wiera się.

„Nowiny” wychodzą codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. — W chwilach ważnych do. ki wieczorne.



List z „Rondla”

(Ważny wypadek. — Wyrok obywateli ja-
ko protest przeciw nadużyciom prasy. —
Zaszczeni „współpracownicy”. — Odełoka
prawa. — Zdemaskowany szantysta. —
Czego ślady uczucia opinia? — Władze na-
dane winny ukroczyć. — Gdzie lubią p.
Lipińskiego? — Jego „smak zaufania”. —
Co czynić powinno społeczeństwo?)

Wyrok sędziów przysięgłych w proce-
sie o obrazę czci żony dyrektora krako-
wskiego teatru przeciw redaktorowi „Bo-
ciana”, był może jednym z najważniejszych
wydarzeń ubiegłego tygodnia. Niema w
tem nie przesady, jeżeli przypisuje się tej
sprawie znaczenie zasadnicze. Od długiego
bowiem czasu panowało u nas przekonanie,
że przeciw napastcom pisma bruku
wogo jest się bezbronnym, że napastnicy,
zwycię sami ludzie bez czci a tem tylko
silni, że bezimienni lub nie mający nicze-
go do stracenia, zdołają zawsze bądź fal-
szywą skrzynką przed sądem, bądź skanda-
lem i przekręcaniem faktów, usnąć sumie-
nie sędziów i uzyskać korzystny dla siebie
wyrok. Zasadzenie redaktora pornografic-
znego dwutygodnika za ohydne, brutalne
rzucanie się na cześć kobiety, jest prole-
stem społeczeństwa, wypowiedzianym
przez sędziów obywateli przeciw naduży-
ciom prasy i przeciw takim jej objawom,
jakim jest „Bocian”. Wyrok ten jest także
zassegnaniem, że budzi się obywatelskie
sumienie, że zwycięża postępową a zasa-
dniczą w porządku społecznym myśl, szan-
owania czci osobistej i prywatnego życia
obywateli, które powinno i musi być nie-
tykalne, zwłaszcza przed napastnikami z
ulicy.

Wyrokowi na Lipińskiego przyklasnęli
wszyscy ludzie uczciwi. Nawet jego skry-
ci współpracownicy, nawet ci, którzy byli
polecnikami jego w walce osobistej przeciw
dzisiejszemu dyrektorowi krakowskiego
teatru, nie odważyli się jawnie smuć z
przykrego dla nich wyniku rozprawy. Dzien-
niki krajowe (z małymi wyjątkami) wy-
stąpiły wszystkie ze zgodnymi artykułami;
na czele stanął „Czas” z ostrym protestem
przeciw powołności władz i odwołanie
prawa, dzięki czemu rozwydrzyła się porno-
grafia i uświęconem zostało jawne, bez-
względne podniecanie nikczemnych instyn-
któw i psucie małolatek.

Rozprawa odsłoniła jeszcze gorszą, gro-
źniejszą ohydę, niż samo tylko szantanie
czci osób prywatnych i znieważanie ich dla
skandalu. Okazało się, iż redaktor „Bocia-
na” uprawia przy pomocy swej pornogra-
fii popalite zbrodnie wymuszenia, że za
pieniądze miłczy, lub za nieokupienie się,
napada. Mówiono wprawdzie już o tem
od dawna — brakowało jednak dowodu.
Dzisiaj sprawa jest zupełnie jasna, zeznania
świadka Fragnerowej wystarczą. W razie
potrzeby, byłoby oskarżyciele wystąpił z
całym szeregiem faktów, a po wyroku za-
sadzającym materiał dowodowy przeciw
szantystyce wzniósł się w dwójnasób. Nie
dziw; przedtem teoretyzował bezkarny szan-
tysta mniej odważnych, lęk zamykał u-
sta wszystkim, bo i którzy chcieli się na-
razić na bezkarne orgie na temat jego pry-
watnego, domowego i rodzinnego życia,
wobec chciwej skandalu gawiedzi. Po wy-
roku zasadzającym zbudziła się odwaga,
zaufanie do sądu obywateli się utwierdzi-
ło i to jest najważniejsza korzyść moralna
z tej sprawy.

Światło, które nagle wyraźnie wpadło do zate-
mionej i brudnej nory oświeła nietylko bru-
dne dno; widać także zglinięną tchnące
ścianę i sprężki. Tak i tym razem się sta-
ło. Proceś zwrócił znowu uwagę ogółu na
wprost obrażające zapominanie obowiązują-
cych praw i społecznych obowiązków ze
strony czynników, których zadaniem jest
czuwanie, aby przez prasę nie szerzyło się
zepsucie i niemoralność. Od dawna już
wezwał, dokąd tylko nieopatrzny lub prze-
wrotny handel księgarski, czy kolportaż
wprowadzał „Bociana”, podnosił się głos
oburzenia, że podobne rzeczy bywają to-
lerowane, że może istnieć, stojący niby na
straży dóbr społecznych, człowiek z tak
stopniem uczuciem moralności i przy-
wrotności, który w artykułach „Bociana”
nie dopatrzy się znamion publicznego zgor-
znienia!

Była to sprawa ogromnie nie w porzą-
dku. Są jednak pewne dziedziny władania,
w które nawet z najuczciwszą refleksją
wedrzeć się trudno — dopoki wypadek ja-
kiś nie odkryje nadużycia. Wtedy władze



— Z Win'nia: Morderstwo w obiedzie (Patez: „Ze święta” Kronika Ilustrowana).

Rękawiczki

niciane, jedwabne i litycy
duńskich; północzki i skar-
pelki polecają:

Stefan Porębski i Ska

Kraków, ulica Szeroka k. 2.

naczelnie powołane są do spełnienia obowiązków tj. do usunięcia tych, którzy ustawo nie rozumiają, albo ich zastosowanie nie umieją, albo też nie chcą.

Podobno p. Lipiński zgłosił przeciw wyrokowi, którym go zasądono na 2 miesiące aresztu, zażalenie nieważności. Nie lepszego stać się nie mogło. Oskarżycielka przywała, przez swego rzecznika, będzie miała sposobność w pisemnej odpowiedzi na wywod zażalenia nieważności, do rozłożenia całego obrazu działalności „Bociana” — do wykazania skutków z tej roboty, oraz oświetlenia tych korzystnych a niepewnych warunków, w których wzrosła la zakola polskiego dziennikarstwa. Liczne numery „Bociana” będą wynmownym poparciem tych wywodów. — Niechże w Najwyższym Trybunale we Wiedniu i w Generalnej Prokuratury, wogóle u władz centralnych dowiedzą się nareszcie jakie u nas panują stosunki. Trudno chyba przypisać, aby odsłonięcie tych brudów nie spowodowało pożądaną naprawę stosunków.

Jeden z przyjaciół i zaufanych p. Lipińskiego wyraził się raz do współpracownika „Nowiny” kładąc była mowa o tem, że „Bocian” ma nadmierzą „swobodę słowa” w ten sposób:

„Lipińskiemu nie nie zrobicie — bo je go osobliwie lubią w Prokuratury”.

Czyżby to była prawda? Być może.

Wszakże podczas tajnej rozprawy jako „naż zaufania” ze strony „Bociana” mia nowany zasiadł urzędnik, przydzielony do c. k. Prokuratury...

Urzednik państwowy z Prokuratury jako maż zaufania redaktora „Bociana” w skandalicznym procesie! Jakież to charakterystyczne!

A teraz nasuwa się pytanie, czy wystarczy sam wyrok potępiający wieknie bezprawy i wielką obydę, czy dosyć na tem, że wszyscy uczciwi ludzie mają uczucie wielkiego zadośćuczynienia i mogą istotnie być dumni z odwagi i niezależności sędziów-obywateli?

Odpowiedź. Nie. Nie dosyć ukarać, nie dosyć zasądzić, trzeba także z wyroku wy ciągnąć praktyczne wnioski.

Redaktor-wyszczazek, trucieli młodzieży i napakim uliczy, zohydził całe polskie społeczeństwo, twierdząc cynieanie w sądzie, że napisał na cześć ludzka wykonował jako uczciwy dziennikarz i w imieniu polskiego społeczeństwa! Odpowiedzią na to powinno zostać darcie całego p. k. i c. z. w o stanowczym byłoktoś obydnej szmaty, przynależącej ujmę i hańbę polskiemu dziennikarstwu.

Uczciwi ludzie winni postępować tak, jak to określił przy rozprawie świadek, p. Tadeusz Żuk Starzewski. Powiedział on: „Sądę, że żaden stanujący się człowiek, a zwłaszcza Polak, nie bierze do rąk takiego piśmida, jakim jest „Bocian”.

A więc nie kupować i nie czytać, a więc w imię obrażonej godności naszego drogiego polskiego języka, znieważanego w w „Bocianie”, odrzucać od siebie daleko ten brud i niekczemność. Pomnijmy, że pi smio, choćby najbardziej skrajnie i ordynarne, o ile służy jakimś hasłem społecznym, jakimś politycznym programowi, ma zawsze to na swoje usprawiedliwienie, że walczy o jakieś cele, że zwalcza politycznych przeciwników, wronia, niestety wastręta, ale ostatecznie ułartą, która też dzięki temu ułartu nie rani i nie zabija. Ale pi smio, które żyje skandalem dla wymuszeń, które bryzga bólem tylko dlatego, aby z tej roboty oagnać brudne zyski — takie pi smio niema prawa do bytu

Darmo i odpłatnie wysyła na żądanie swoje illustrowane cenniki zegarków znana ze swej dro boci i taniociś firma w Krakowie

winnio był zahile i w aptane — pogardzą społeczeństwa; solidarnym byłoktem czytającej publiczności. *Socia.*

Ruscy judasze.

Zbyt często doznajemy na sobie błogosławienia rosyjskiego sąsiedztwa. Nie ma miesiąca, aby z nad granicy rosyjskiej nie dochochły wieści o zastrzeleniu austriackich poddanych, którzy zerkomo celem kontrabandy przechodzą do Królestwa. Obchodzący urządzają na nich formalne polowanie, przechodząc bezkarnie granicę austriacką.

Ale nietylko gwałtem działają obeszcyżki i zandarni rosyjscy. Znajdują oni też chętnych donosieli w chłopach ruskich w miejscowościach nadgranicznych. Ci ruscy sprzedawczyki za kilkanaście rubli wydadzą w ręce rosyjskich zandarnów deser- rów. Jaskrawe wypadki braku kultury i zidzenia zdarzyły się w ostatnich czasach i odbyły się echem w sądzie.

Niedawno np. zasądcono w Tarnopolu na rok ciężkiego więzienia ruskiego wójta z Koziny i kilku chłopów za to, iż związa- zali rosyjskiego desertera i wydali go rosyjskim zandarnom, oczywiście, nie bez stosownego wynagrodzenia.

Teraz rozegrał się przed sądem tarnopol- skim podobny wypadek. Mianowicie student Dolński chciał przemazać do Rosyji pewną ilość pi sm zakazanych. W tym celu zgodził sobie we wsi Zadufiszów, w powiecie stuleckim, przewodniczącego Rusi- noż Nazara i Bendurę, którzy za 20 zł. przeprowadzili go przez granicę i sami dostarczyli mu fura, która miała go tajnie dalej przewieźć. Jak się jednak okazało, przewodnicy za 30 rubli sprzedali Dolni- skiego rosyjskim posepakom, bo zaledwie wsiad na furę, obkoczony go zandarni (sm woźnica był przebranyim oficerem rosyjskim) i uprowadzili go do Kijowa, gdzie niewątpliwie śmiercią lub katorzą przepielić swoją „meblagonadność”.

O tym wypadku dowiedziała się przy- padkowo prokuratura tarnopolska, a gdy znalazła klasycznego świadka w osobie rosyjskiego obeszcyżka Gernakowa, który był wjaemniczony w całą intryge, obu zorników stawia za zbrodnie gwałtu pu- blicznego przed sąd przysięgłych. Przysię- gki zatwierdzili znaczną większością winę podsądnych, a trybunał wymierzył im karę jednorocznego ciężkiego więzienia z postem co 14 dni.

Mił są ci ruscy chlapi nad granicą!

Z pola wojny.

Co się dzieje koło Port Artur? Ostatnie telegramy donoszą, że generał Oku z dru- gą armią ruszył już naprzód i rozpoczyna szturm najdalej wysuniętych pozycji ja- ponskich. Całą ludność chińska z twierdzy wydłano; powodem jest szczupłość zapas- ów żywności.

Flota japońska bombarduje codziennie i wyrządza wielkie szkody. Ze przypuszczano przyćm dwa szturmy, które Rosyane odparli, przyczem zginęło 3.500 Japończyków, jest to bajka, kaczka, taka sama jak, że już twierdzą zdobyto. Przykłady z historii wojny pouczają, że to łatwo, predko, do- raźnie odbyć się nie może. W roku 1870 osaczyli Prusacy Strassburg 11 sierpnia, bombardowali twierdzą od 23 do 29 sier- pnia; formalne obłężenie rozpoczęli od bu- dowania ochraniających szanów 2 wrze- snia, zdobyli twierdzą 27 września. W r.

1864 oblegali i dobywali Prusacy i Au- stryacy duńska twierdzą Duppel od 10 lu- tego, a zdobyli ją 18 kwietnia.

W r. 1894 rozpoczęli Japończycy doby- wanie Port Artur tak samo, jak teraz od zdobycia wgróży Naosza, wózwóz Nau- kwan i zaježia Dalny (Kinczau). Potem zdobyli zewnętrzne tereny, forty, przeleże i wawozy. Właściwie obłężenie samej twier- dzy trwało 21 dni, a szturm trwał bez przerwy 3 dni. A była to wozwasz tylko chińska twierdza od starych działach. Te- raz jest to twierdza nowozytana, a zaloga japońska. Ale też i artylerja japońska i flota jest teraz zupełnie inna.

Od przebiegu kampanii w Mandżurji zależy: czy Japończycy będą prowadzić normalne obłężenie, posuwać się zwolna, ludowad chroniące szatce i palisady, o- szedzać ludzi i amunicję; czy też rzucą się z całą gwałtownością dla przyspie- rzenia zwycięstwa.

Powazne źródło londyńskie donosi: „W rosyjskich sferach wojska i marynarki u- wazają upadek Port Artur tylko za kwesty- zyjną dwędz tygodni. Właściwy atak be- dzie dziełem artylerji. Wojna kosztowała już dużo — ale sam Port Artur, forty, okopy, działa, zapasy — przenoszą war- tość 25 milionów funtów, czyli 600 milio- nów koron”.

Japońska rada wojenna.

Japońska rada wojenna składa się tylko z trzech członków, marszałków: Oyamy, Kodamy i Yamagaty, którzy obradują za- zwyczaj wypożyczeni samego mikada. Procz nich nikt nie jest wjaemniczony w plany wojenne, przez co też zdrada za- miarów japońskich jest wręcz wykuczona. Do orientowania rady wojennej o sytuac- yji istnieje specjalne biuro wywiadowców, którym tysiące najodolniejszych Japoń- czyków poświęca swoje usługi, jakkolwiek szpiegowanie jest bardzo niebezpieczne.

Lew Kaplandu — w cyrku.

Dzienniki boerskie napadają obecnie na generała Piotra Cronjeja, nazywając go propostu zdradzą, aczkolwiek przez kilku zaledwie laty nazywał go „lweim Atryki południowej”. Jak wiadomo, Cronje, olo- czony przez Anglików pod Paardbergiem, kapitulował, wytrzymałszy w ciągu kilku dni ogień artylerji angielskiej, poczem ze- stano go wraz z innymi Boerami na wy- spe św. Heleny.

Po zakończeniu wojny był jednym z tych Boerów, którzy pogodził się z losami i weszli do służby angielskiej, namawiając wespół z do zapobieżenia dalszego opo- ru, nawet biernego. Nie dosć na tem, gdy bowiem brał jego, Andrzej Cronje powiódł mył urzędzenia na wysławie w St. Louis obyd Boerów i dawania pre- stawstwu, ilustrujący wojnę w Afryce południowej, generał przyłączył się do tego przedsiębierstwa i pojedział do Ameryki.

Większość byłych wodzów boerskich wi- dzi słusznie w tem przeniesieniu, obrazu i walki o wolność na arenę cyrkową obelgd dla swoich uczuć patriotycznych, odsada- więc dzisiaj „lwa Atryki południowej” od czezi i wiary, posiadając go nawet o złą- wole pod Paardbergiem.

Cronje „lew Kaplandu”, zwycięzca w tytu bitwach, postrach regularnych puł- ków angielskich — na scenie, na deskach, pod lornetkami kłiwych elegantek dwu- światów — w cyrku! Sam Cronje czuje swą ponizłąją rolę, bo w liście, napisanym na usprawiedliwienie swego postu- powania, tak pisze:

I. M. WANDERER
Kraków Stradom



Nr. 1041
S. Roskopf Patent
2 ztr.

„Walezyłem za ojczyznę i straciłem wszystko. Dniś nie mam ojczyzny, ni domu... Zmarnowałem się; moja ukochana małżonka nie żyje. Za stary jestem, by jeszcze zaczynać na nowo, by sobie stworzyć egzystencję. Nie mam żadnych źródeł dochodu; głód i niedza szczęzną ku mnie swe zęby.

Co mi przyjdzie ze sławy, którą zyskałem, jeśli stracię siły do pracy. Narodziłem się z przyjaciółmi nad tą propozycją. Mój stary przyjaciel, Van Alphen, powiedział, że sława nie przeszkadza człowiekowi umiarca z głodu, że więc powiniennem coś przedsięwziąć. Inni mi odradzali. Lecz czegoż mi się spodziewać? Skrawka ziemi i kilku narzędzi rolniczych? Dobrze to było w mojej młodości, która — ach! — tak dawno minęła. Nic nie zrobiła dla mnie ani moi ziomkowie, ani Anglicy. Więc powiedziałem sobie, że moja sława żołnierska, to moje nienie jedyne i że tego żądaj muszę, by sobie cośkolwiek na stare lata odłożyć. Przyjaciele moi godzili się wreszcie za mną. Przyjąłem więc ofertę i na nowo odwrócić walki, w których brałem udział. Spodziewałem się, że, gdy zobaczy popis mój i moich ludzi, pojmą lepiej trydu i ofiary nasze w ostatniej wojnie”.

„Diedny stary Cronje! Sława na byd dlań dojna krowo.”

Dzienniki francuskie donoszą, że komitet francuski pomocy dla Boerów, czyni starania o rozwiązanie kontraktu, w myśl którego Cronje zobowiązał się do „wysłępowania” na wystawie w St. Louis. Ale dolar amerykański pewno będzie silniejszy...

Ze wspomnień cyklisty.

Bolesław Prus napisał pod tym tytułem nową powieść, pełną głębokich obserwacji.

Jest w tej książce podwójna treść. Bardzo banalne i popositłe dzieje urzędzika banku, pana Filtuskiego — i połączone, a raczej przeplecione do jego wspomnień z wycieczek rowertem obserwacje bardzo trafne. Bo eo do hohalera, to prawdziwie jest to szara, nudna figura, którą posadzać by można o rodzaj zbroczenia umysłowego, tak stale zakochuje się w pierwszej z brzo-gi, choćby trochę tylko możliwie wyglądała... czarodziejce. Ta mania doprowadza biednego Filtuskiego do stanu zdenerowania w wysokim stopniu. Idzie do doktora; szczęściem dla siebie natrafia na człowieka rozumnego, który, biorąc za puls, wgląda równocześnie w duszę pacjenta. Słody i zadnych proszków ani lekarstwa, tylko ordynacja wznawia się poza mury biura i miastu i frunijca w świat na stalowym rumaku cyklisty.

I dopiero sens książki się znajduje w obserwacjach i uwagach nad brakami społeczeństwa naszego, wplecionych aż nadto ściśle do wspomnienia banalnego Filtuskiego. Więc ta wzmianka, już przez niektóre dzienniki powtarzana sylwetka z historii młodzieży studenckiej. Kilku zdolnych ale zapalnych uczniów znajduje się w gimnazjum wszystkim, tylko nie nauką. Z pogardą patrzy na kowali, nie Niemiec Szule i żydek Baruch, wydrywani i popychani przez kolegów, cierpieli wyczerpał się francuskiego, chemii, matymatyki, podczas gdy tamci rozprawiali na temat polityczny, kreslili konstytucyje, ferowali wyroki na śpięgow. I stało się, że żydek i Niemiec mimo marnych zdolności dostali najlepsze patenty i mogli wstąpić na inżynierię. I znów „kuli”, gdy dawni koledzy z gimnazjum układali program dla Kola polskiego. Ostatecznie po latach kilkunastu

Szule i Holcenknopi dobili się wysokim posad i znacznym dochodem — a zdołniejszy od nich Filtuski i jego koledzy ułknęli na posiadzie buchalera!

Wśród młodstwa innych wybornych sportowców nad dżokiera i barbarzyństwem ludności przedmieści i bliskiej okolicy Warszawy, znajdujemy jeszcze wzmianki obrazek nad skutkami przystęj frazeologii braterskiej i sentymentu. Wiece jacyś państwo Rzempolscy, przybywszy na wieś na święte powietrze, zaszajomili się z wieśniakami. Dziegiel, chłop ambityny, czuł się niezmiernie pochlebionym i słuchał perory na temat uprzemysłowienia kraju.

— Dlatego powiadam Wam, że dobry chwytał nie powinien nie kupować ani od żydów, ani od Niemców — mówił Warszawiak.

— Kiedyż bo u żydów taniej — a sianno u Niemca bliżej kupić — bronił się Dziegiel.

Ale wymowa Rzempolskiego skutkowała. Dziegiel słuchał, świętował w rocznicę bitwy pod Grunwaldem i czcił rodaka wylindrze. Jednak, gdy na jesień państwo Rzempolscy, mając wracać do Warszawy, zerwali z Dziegielom układ o przewóz rzeczy, bo żyd zgodził się taniej o pół rubla... chłop zgłupiał.

Przebie nam nie nazywali bratem, przecie mówili, że Dziegielom i Rzempolscy, to bracia, przecie słomaczyli bez cęły kwartał, że jak się nie bedziemy trzymać kupy, — to zostaniemy żydowskimi i niemieckimi sługami!

— No i widzicie, jak się trzymali kupy! Więc to tak u państwa — skrzył się rozgoryczony Dziegiel — szlachcie może brać masło od Niemców i żydów się układać a chłopu nie wolno?

Gdy spotkał kogoś podobnego do Rzempolskiego, wpadał Dziegiel w pasję i wręcał się do siekiery. A rejent konkludował swe opowiadanie.

— Tak i tak... panie Filtuski... — frazeologia bawić się nie można... to niebezpieczna zabawka.

Ach Prus! to zawsze bystry i rozsądny obserwator naszych braków i naszych potrzeb.

Z KRAJU.

Bochnia. Dois 5 czerwca b. r. odbył się w ogrodzie „Sokola” „Festyn” z nader urozmaiconym programem. Publiczności było bardzo wiele. Przygotowała muzyka górnicza. O jeden stopień wyżej postąpiła Bochnia na drodze przemysłu, bo oto za 2 lab 3 miesiące pójdzie w ruch parowa fabryka ociegi i dachówek. Fabrykę stawiają pp. Michczyński, dr Górecki i Sp., obok toru kolejowego na Wygodzie. Wraz z otwarciem fabryki otworzy się źródło zarobka dla okolicznej ludności, która wygląda go, jak dusznego zbawienia. I jak i jakuz w Bochni przemysł? Mlyne parowy stoi zepsany, mlejiska fabryka gipsu zamknięta — górnictwo — fabryka wody odocięta, mydła i wszystko!

Dobzećcy. W sprawie zabójstwa Magdaleny 2-o Gremplowskiej, o którym ookołowicie doniesiono, zdania obu lekarzy z Dobzećcy co do wydania orzeczenia były różne. Dlatego przed dwoma dniami zjechała do Dobzećcy komisja sądowo lekarska z Krakowa, w skład której wchodziłi pp. Karol Czernecki adw. sąd. z asokultantem i p. prof. dr. Wacholcz z p. dr. Horozkiewiczem. Nie wglądając w tajniki wyniku sekcji, wystarczająco nadmienić, że musiała dodatno wpłynąć na stronę Jaworskiego, który został wypuszczony na wolność.

Wczoraj popołudniu przybiegl tu z okoli-

cy wściekły pies i pokasał prócz chłopyzka, tuł mieszczanina Jana Kurkiewskiego, którego odwołano natychmiast do Krakowa, także 1 krowe i 16 gędz. Zaproszony na predee p. prof. Odo Bujwid z Czestawia poczynał o nie mogli możliwe zapobieżenia dalszemu rozszerzeniu się wściekłości.

Na domiar złego przyrzeczł się jeszcze jeden fatalny wypadek, który prawie każdego mieszkanka Dobzećcy (szczególniej chrześcijan) wrzucił do głębi. Otóż dziś około północy działo pomieszania zmysłów tuł. lekarz p. dr. Białkowski. Wytkuł wszystko w swem mieszkaniu, co się tylko nadawało do rozbicia, powtórzył okna i prawdo w stroju adamowym spacerował po pokoju, a gawiedź uliczna różnego rodzaju przyglądała się z politowaniem obłąkanemu. Dopiero około 11 rano namyślono się za poradą ludzi świątých skrupawał nieszczęśliwego i odwieś do szpitala krakowskiego. Mania wyższości, mania bogactwa i mania bicia niemców i żydów opełta go. Przy tej sposobności z obrzuceniem znaczny wypadał, że kilku młodszych izraelitów, gapiących się na nieszczęśliwego a między nimi p. Kl. okazywał pewien śmiech szycycki, pobudzając także otcenie do śmiechu, co jednak ulizna zaklęciem jak p. Kl. który przeciela ma sznase zaklęcie się do postępnych. Na teraz będzie dożyć.

Mszana dolna. 10 czerwca. (Pbiecia zgdana na publicznym golafianu). P. F. Jan kiewicz, notaryusz szlachecki, wstąpił do kancelaryi podarżyna, p. Wintera, w Mszanie dolnej, a jego młoda, wykastalona żona, o trzymająca za tegoż protekcja, jako dyrektora, posadę kasyrki i godność zastępczyni dyrektora w tamtejszej kasie zakładowej. — To oraz przyjęcie p. Janiewiczowa na członka kasyna (prezes p. Wintera) nie podobało się sądziemu, p. Łuczynowi Szafranowi, więc publicznie miał się o nich jęmnie wyrazić. — Tem obratony, zaszadł Janiewicz usprawiedliwienia na gościny. P. Szafran miał odpowiedzieć grubiańsko. Wtedy p. Janiewicz uderzył sędzię pięścią w lewe oko, wskutek czego twarz napuchła, a oko podniało.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie, powiadomiony o zajściu, wydelegował sąd powiatowy karowy w N. Sęcu do przeprowadzenia rozprawy przeciw p. Janiewiczowi, w kierunku przekroczenia z § 411 (lekkie uszkodzenie ciała). Sekretarz dr Kawalec skazał p. Janiewiczowa na miesiąc aresztu bez zamienienia na grzywnę i na zapłacenie oszkodowania w kwocie 136 koron.

Wskutek rekursu zaszkodzonego obyla się 10 h. m. przed sądem obwodowym w Nowym Sęcu rozprawa apelacyjna. Trybunał zażył oszkardzenie kary aresztu do 3 dni, zaś odoszkodzenie z 136 koron do 34 kor., a za błąd z 100 kor. do 5 kor.

Przemysł. (Rozprawy o męsobolności). Z powodu zblizania się rozwiązania a oszkardzonego zamierowania meza Magdaleny Straskiewiczowej, przemawia dzisiaj dalszy ciąg rozprawy do 3 h. m.

Znawcy szkolny inspektor szkolny. Takim inspektorem jest p. Apolinary Dąbrowski w Kaluzi. Na wolność oszkardze nie spisałby nadsiędy, które doład ogłosił o nim rozmaite pisma. Natuszczelstwo, widząc, że Rada szkolna krajowa na wszystkie patrzy obywatelnie, tłumnie ucieka z jego okręgu. Lecz i na to znalazł radę p. Dąbrowski. Jak nam pisał z Kaluzi, na podaniu, wyłdane za pośrednictwem tamt. Rady szkol. okręgu. do innych okręgów, nie mogąc się penenci do czekać odpowiedzi, bo podobno zostały penenci p. Dąbrowskiego wstrzymane. Tymczasem przyjaciele inspektora przygotowują interesentów na nową krywdę, rozważając wieści, iż podania zwrócono bez skutku. Czy p. Dąbrowski miałby zamiar ich nie wysłać, by pokrzy skandalizacją dla siebie emigracyę

WOJNA rosyjsko-japońska księga obrazkowa
w zeszytach po 10 ct (wydawnictwo „Ilustracji Polskiej” składa się z 10 zeszytów, w których widać wszystkie wojenne sceny i bitwy)

Wydawnictwo to, ozdobne a nadzwyczaj tanie, jest niezbędne dla każdego interesującego się wojną na dalekim Wschodzie. Zawiera mapy, plany, portrety wszelkie objaśnienia, opisy. 20 Ilustracji. Cena 10 ct.

Zwracamy więc na ten fakt uwagę Rady szkolnej krajowej.

Ślub Wenzelaj o godzinie 9-iej rano odbył się w Rudniku nad Sanem w tajemstym kościele parafialnym ślub dra Adama Basascha, starszego komisarza policyj, z panną Heleną Niewielkiewiczową.

Dr. F. Cholewicz

powrócił i ordynuje jako lekarz
zdrojowy jak dawniej

w SWSZOWICACH.

Tylko w Bazarcie Krajowym róg Ryńku i Brackiej w Krakowie najtaniej nabycywać można

peleryny zakopiańskie i wszelkie serdacki
na co zwraca się uwagę Szanownej Publiczności ulicującej się do miejsc kąpielowych

Zwraca się uwagę na ogłoszenie MAGAZYNU MOD. LIRIS* znajdującego się przy ul. Wajdej 1, 2. gdzie za skromnym wynagrodzeniem wyuczyci się mogą paniomki modną i s. t. w.

Najmodniejsze obuwie męskie z pierwszorzędnym fabryk amerykańskiej posiadania w składzie w Krakowie Filip Esle, Rynek główny 1. 14.

Co słycać

w mieście?

Kraków,
dnia 12 czerwca.

KALENDARZ.

Dnia w niedzielę Eschla. — Jutro w poniedziałek Antoniego. — Rejzura we wtorek Bazylego Niedziela.

Teatr. W mieście: „Hardé Dusez”, sztuka w 5 aktach według powieści E. Orzeszkowej w przebrze S. Sarnackiego, o godz. 7.30 wieczór.

Z teatru miejskiego. Ostatnie dwa występy gościnnie pani Siemaszkowa. We wtorek odegra znakomitą Arystak wielką rolę w dramacie Engla „Ponad wodami” w której świątynia trumny na scenie warszawskiej. We środę o 15 h. m. daną będzie premiera w 3 akt komedia Stefana Krzyżewskiego „Tęcza” grana z powodzeniem w Warszawie i Lwowie. Główna w tej sztuce rola Heleny należy do najwybitniejszych kreacji p. Siemaszkowej.

Dyrekcja teatru ponownie zwraca uwagę posiadaczy biletów abonamentowych, iż ważność tychże ustaje z dniem 25 h. m.

Z teatru leśnego w Parku krakowskim. Na skutek następnych notatk i obecnej gospodarki w lesim teatryku, nadał nam p. Dolński „administrator”, czy „dyrektor” teatru list, w którym twierdzi, że gospodarkę kasową prowadzi p. Jedowska, a nie on i że nie odpowiada za obecne słonki.

Zhadawczy jednak dokładnie sprawę na miejscu, oświadczając, mając dowody w ręku, że przy teatrze w naszych notatkach bezwarunkowo obywateli i obecnych rządów w teatrze leśnim, które faktycznie są w rękach p. Dolńskiego, inaczej jak skandalem nazwać nie możemy. Zaczynamy przymtem, że notatka nasza była wcale ogólna, nie precyzie tylko cząstkę spraw poruszaliśmy, właśnie ze względu na artystów sceny leśnej, którzy bez powoda cierpią biedę.

Zapiski osobliste. Namiestnik hr. Andrzej Potocki hawi w Krakowie.

Lekarz policyjny dr Schwarcz po dłuższej chorobie powrócił do zdrowia i objął urządowanie.

Kolonie wakacyjne dla młodzieży szkół średnich Krakowa i Podgórze. — Komitet nauczycielski, urządzający na powyższy cel festyn w parku dra Jordana, w dniu 4-go

czerwca b. r. składają najserdeczniejsze podziękowania wszystkim ordynatorom w fantów i potłoków, a przedewszystkiem pp. Kuczyński, Białosiński, Galan, Chyliński, J. Federowicz, Kulczyński, Łaskiej, Maryewskiej, Padzrowskiej, Petelinowej, Pełnia-Kowej, Soltysikowej, Sosnickiej, Wolgurnowej i J. Zolowej, za uskakiwanie a nader cenny współdziałanie w pracach komitetu, prof. dr H. Jordanowi zaś za uprzejme pozwoleństwo na odbycie festynu w parku.

Czysty dochód z festynu wynosi 1270 kor. 50 hal. — Dr A. M. Kurpiel, przewodniczący, A. Leszyński, sekretarz.

Wynagłi konne rozpoczynają się z dniem dzisiejszym i odbywają się hełm w dniach 14, 16, 18 i 19 hm.

Ze spraw miejskich. Na ostatnim posiedzeniu sekcji III, pod przewodnictwem r. dra Hujaka, załatwiono szereg drobniejszych spraw, a następnie powołano na członków Rady miasta, w miejsce pp. Jana Kwiatkowskiego i Waschwa Ancezy, którzy godności tej nie przyjęli, pp. Tadusza Epsteinę i dra Jana Jakubowskiego, jako mających bezpośrednio największą ilość głosów.

Nowe obciążenia podatkowe gminne. W gminę odbyło się posiedzenie komisji budżetowej pod przew. prezenta Friedlema. Komisja uchwaliła pobierać w pierwszym trzech kwartałach dodatek wysokości 2% a w czwartym kwartale pobierać następujący progresywny podatek czynszowy. Mieszkanca z czynszem do 400 kor. będą opodatkowane 2% podatkiem, od 400 do 800 kor. 3% od 800 do 1500 kor. 4% od 1500 kor. do 2000 kor. 5% a ponad 2000 kor. 6% podatkiem czynszowo-gminnym. Sklepy zaś mają być opodatkowane w ten sposób, że właściciele lokali, z których czynsz wynosi do 400 kor., będą płacić (rozumie się tylko w IV kwartale) 2% od czynszu, ponad 400 kor. do 800 kor. 3%, a od czynszu ponad 800 kor. 4%.

Mieszkańców wszystkich w Krakowie jest 19,000, z czego 12,000 z czynszem do 400 kor. i dlatego ciężar tego podatku — jak motywuje komisja — nie spadnie na najbiedniejszą część mieszkańców naszego miasta.

Namiestnik uchwalił komisja nie podwyższać dodatków gminnych od podatków rządowych. Prócz tego uchwalono na tem posiedzeniu projekt opodatkowania biletów tramwajowych. I co do tego wniosku uchwalila komisja pewne ograniczenia, a mianowicie podatek ten wynosić będzie od każdego biletu I klasy 2 hal., od biletu II. klasy I hal. Bilety abonamentowe I klasy opłacać będą kwoty w wysokości 15% a biletów II. klasy kwoty, a podatek od biletów abonamentowych II. klasy wynosić będzie 10% o zapłacone kwoty. Również i bilety wolontaryjne opodatkowaniu wedle uchwalonego projektu, a mianowicie od każdego biletu wolontary II. klasy wynosić będzie taksa na rzecz gminy 8 kor., a od biletu II. klasy 4 kor.

Uchwalono wż projekty będą przedmiotem najbliższego posiedzenia rady miejskiej.

Nadto opowiadania komisja prezenta do asygnowania z budżetu wyatków do 1000 koron, a ponad 1000 koron po zasięgnięciu opinii odtęnej komisji lub sekcji.

Nauczyciele przeciw dodatkowi drożyznianemu. Nauczycielstwo m. Krakowa wniosło podanie do Rady miejskiej o przyznanie dodatku drożyznianego. Rada uchwaliła na ten cel 3000 kor., przekazując sekcji IV. rozdział tej kwoty. Interesowani, dowiedziawszy się o tem, uchwaliłi na zgromadzeniu, odbytem 10 czerwca b. r., nie przyjąć powyższej sumy. Wychođiliłi mianowicie z tego założenia, iż z dodatku drożyznianego

powinni korzystać nauczyciele i nauczycielki w liczbie 230, w takim jeinaku także na osobę wypadłoby tylko 14 koron. Namiestnik dzień ten za zapłatą wyjechał. Trzeba było przyjąć dodatek, prosząc, aby był rozdzielony między najbiedniejszych, potrzebujących rzeczywistego wsparcia. Odrużnienie zapamięgi a linie, może tylko Radę miejską dla nauczycielstwa szraci.

Nauczyciele młodzi przeciw starszym. Rada szkolna krajowa na prawo przesyła w kilku skłach krakowskich. Korzystając z tego prawa, nadało w nich stałe pasydy częściowo także zaślubionym, starszym nauczycielom z prowincji. Ostatniemi czasy obśadzili w ten sposób kilka posad. Nie spodobało się to nauczycielom młodszym, rozpoczynającemu służbę w Krakowie, albowiem pomiesili artykuł w „Naprzodzie”, żaląc się, że przez to będą musieli czekać na stabilizację. Żal płynący z egoistycznych pobudek, bo postiwili w służbie nauczyciele, obczarni licznemi rodzinami, potrzebującymi wysokej edukacji, zasługują także na pewne względy, zwłaszcza w tak drobnym penencie, jaki ma miejsce w Krakowie.

Dochód państwowy z tytoniu wynosił w ubiegłym roku na czysto 184 milionów kor. Austria zatrudniła w przemysle tytoniowym przeszło 40 tys. osób, z tego 35 tys. kobiet. Przejazdnia placja tytoniowa robotnika wynosiła 14 kor., robotnicy 10 kor., podczas gdy w Galicji robotnik zarabiał tygodniowo 10 kor., kobieta około 8 koron. Jesteż zwąymy, że prace przy tytoniu jest i niezdrowa i dla zdrowia szkodliwa, a uwzględnijmy obecną drożyznę artykułów spożywczych, to wynagrodzenia tego w Galicji nie możemy uważać za przastatecne.

Do sześćdziesiąt 4 miliony osób przewiozł w ubiegłym roku tramwaj krakowski, nie licząc osób, które posiadaly bilety wolnej jazdy. Liczba jadących tramwajami wzrosła w ubiegłym roku o 40%, a dochód czysty wynosił 427.780 koron — czyli wzrosł o 37%.

Bilety wolnej jazdy tramwajowej dla listonoszy. Staraniem krakowskiej dyrekcji poczty zaprowadzono z dniem 1 czerwca dla listonoszy bilety wolnej jazdy na tramwajach. Z początku prawo wolnej jazdy było ograniczone do kilku godzin dziennie, nien jednak okazała się niepraktyczność tego zarządzenia i obecnie zniesiono to ograniczenie, t. j. za listonosze, o ile są w służbie, mogą korzystać z tego prawa przez cały dzień.

Ostrożnie z agentami. W ostatnich dniach grasowało po krakowskim powiecie siont wiedeński firmy: Josef Hoffmann „Erate Winerer Viehhandmel Erzeugungs”, który gorąco zalecał obywatelom po wlicach majątek, mając taką cudowną własność, że było, które się taką majątką żywi, w przeciągu dwóch tygodni tak się wypnie, jak kiełdziejka za rok. 5 kg. tej maczki kosztował miało 18 koron, z czego jeszcze fabrykant dawał 33 procent rabatu, a więc cena wynosiła 12 kor. Kilku chłopów zamówilo sobie na spółkę 5 kg. cudownego maczki. Tymczasem otrzymali przesyłkę za pobraniem 18 koron Fabryka oświadczyła rabat chea dą podobno w towarze...

Chłopi nie chcieli wykpić adwokata i przedsiębiorcy otrzymali list od przelata wiedeńskiego, który groził im skargą sądowną, jeśli nie wykupią maczki.

Włosianie nie powinni się jednak obawiać procesu. Pogroźki wiedeńskiego adwokata do strachu na Lachy, jeżeli istotnie reprezentant fabryki obiecywał rabat w gotówce.

Zguba. P. Antonia Jurowicz, żona lekarska, zamieszkała przy ul. Stradom 17, zgubiła w ubiegłą środę brzylanec z pierścienic, wartości około 240 koron.

Wamywacz. Dnia 27 maja b. r. zmarł się do kantara p. Kamila Angelusa nieznanym

otrzyma bezpłatnie prawnik Mieszkę nowy abonaci otrzyrna Album Sekale z 80 ilustr. Kwiat, abonaci powieść H. G. Wellsa. Gdy pójdziesz się szubd* Alha wesoła nowelę „W naszym lesim stobczy” potężniejszą bogactwa „Album Wawonii” którego cena księgi wynosi 8 koron.

„Nowin” i „Kuryera Krakowskiego”

sprawy i skradki kosztowny rower oraz garderobę wartości około 500 kor. W parę dni później znnowa za pomocą wytrychów widocznie ten sam sprawca włamał się do magazynu zakładu zastawniczego p. Angli na przy ul. Brackiej 1. I. i skradł dwa rowery wartości 180 k. Złodziej był na tyle odważny, że jeździł po mieście swobodnie na skradzionym rowerze i ta śmiałość przyczyniła się do wykrycia go w piątek wieczorem. Po przesłuchaniu sprawcy, co zezwolił anatem rowerów i włamywacza do zakładu zastawniczego zapyta się Stanisław Janicki, liczy lat 27, pochodzi z Królestwa Południowego i jest ezadkiem ślusarskim, dlatego tak zrażenie i śmiałość posługuje się wytrychami. W dalszym ciągu sledzwa jako podejrzanego w wypadku w tej kradzieży za arestowania policya majstra ślusarskiego Alfreda Girtnera.

Szafka złodziejska. W grudniu 1903 r. nieznan sprawca włamał się do składu obuwia Finkera i Spiry, przy ulicy Grodzkiej pod l. 60 i skradł tutaj za podręcznej kasy 100 koron kradzione, złoty ładunek, wartość 100 kor. i kilka par obuwia. Sprawcy ci usiłowali także otworzyć kasę wertelnową, lecz to im się nie udało. Dopiero onegdaj wpadła policya na trop właściwej szafki złodziejskiej i przyrestawiona majstra szewskiego Franciszka Korytby z Ludwinowa, czeladnika szewskiego Franciszka Schmidta, zamieszkałego w Krakowie, oraz Franciszka Mikulskiego z Podgórza, zatrudnionego na kolei. — Jak śledztwo policyjne wykazało, szafka ta włamana się do powyż wymienionego składu z piątku na sobotę i skradła najpierw dwie 100 kor. ładunek i kilka par butów. Gdy jednak kasy nie mogli otworzyć, opuścili sprawcy miejsce kradzieży i w kilka godzin powtórnie z odpowiednim narzędziami przybyli do owego składu. Kilka godzin bez przerwy myśleli się napróbować złodzieje, aby kasę otworzyć, w której spoczieli wali się znaleźć kilkadziesiąt tysięcy koron. Mimo wszystkich usiłowań i złodziejskich sposobów kasy nie otworzyli i tylko zamiek repani tak, że na drugi dzień właściciele składu musieli wezwać ślusarza do otwarcia kasy, w której znaleziono zupełnie nieuszkodzoną gotówkę w kwocie około 6.000 koron. Arestowany Mikulski udziela we włamaniu nie brał i tylko dostarczył Korytby i Schmidto- wim odpowiednich do włamania narzędzi. — Śledztwo toczy się w dalszym ciągu, gdyż prawdopodobnie udział w tem włamaniu brali jeszcze inni sprawcy.

O kradzież. Wczoraj przed sądem przystępczych, w tutelajem sądzie krajowym karnym stanął Józef Matuzka, liczący lat 27, bez zajęcia, rodem z Zakrzakowa, oskarżony o zbrodnię nalożowej kradzieży. Trybunałowi przewodniczył r. Trautfelner, wniósł oskarżenie zastępca prokuratora, dr Trzaskowski, a bronił z urzędu adw. dr Mikiewicz. Matuzka był już karany dwukrotnie za zbrodnię kradzieży, z czego raz pięcioletnim więzieniem. Dnia 1 maja b. r. p. Eugeniusz Janiszewski, idąc do Krakowa, spostrzegł przed szynkiem Tillesa w Dębinkach bitkę andrusów. Z ciekawości zatrzymał się na chwilę i począł się przypatrywać. Kolo niego stanął oskarżony, lecz na to nie Janiszewski nie zwracał wcale uwagi. Nagle usłyszał brzęk łańcuszka i zobaczył, że Matuzka zadotył róg na pierśnisi i stał dalej spokojnie, a z rękawa wyłociał mł zegarek srebrny. — W tej chwili spostrzegł p. Janiszewski brak zegarka. Natychmiast przytrzymał obwinionego i odpowiedział go na posterunku sądownym. Na rozprawie wyzwał się oskarżony zaręczonego mł czynu i twierdził, że sam się przypatrywał bitkę i wcale zegarka p. Janiszewskiemu nie ukradł. Ponieważ se-dowicie przysięgli zaprzeczali postawione im

pytanie w kierunku zbrodni kradzieży i zbrodni nalożowej, trybunał wydał wyrok uwalniający.

Z parku Jordana. Zarząd parku dr Jordana zawiadomił, że w dniu, w których odzwymkić się będą wydziały konnie, park będzie zamknięty od godziny 1 do 4 po południu.

egzamin dojrzałości męski w gimnazjum św. Anny odbył się w dniach od 24-go maja do 4 czerwca b. r. pod przewodnictwem dyrektora wadawickiego, p. Seweryna Arzta. — Świadectwa dojrzałości otrzymali: Z oddziału A: Brummer A. (z odzn.), Chrapek W. (z odzn.), Chyrc Fr. (z odzn.), Umkiewicz St., Felikiewicz A., Gollenhofer Józ. (z odzn.), Grin A., Holnbowicz St., Jugendein J. K., Kędziór W., Kozubki Z., Krokowski J., Ładowski A., Massalski St., Mayer K., Mens St. (z odzn.), Nodzyński J., Para St., Pietraszek J. (z odzn.), Pineał H., Prochowick L., Reicher Br., Rotarski St. (z odzn.), Szarski A., Tempka T. (z odzn.), Tomaszekiewicz J. (z odzn.), Weber M., Welsner R. (z odzn.), Wimmer Z., Zabicki A. (z odzn.), Żurek St. — Spis abiturjentów z oddziału B. z braku miejsca podamy w następnym numerze.

— **Popis gimnastyczny** uczniu gimnazjum podgórowskiego odbędzie się w razie pogody dziś w niedzielę w parku krakowskim o godz 5 po południu. Przygotować będzie naprzemian orkiestra gimnazjalna amatorska i dęta. W razie niepogody popis odbędzie się w przyszłą niedzielę. Wstęp wolny.

Różne wiadomości.

Otwarcie kolei Nowy-Targ-Sucha-Hora nastąpi około 20 czerwca.

Tunel Simpłochski został ostatecznie przebudowany. Dnia 4 maja spotkali się narazicie obłe party robotników, wierzących skądś z południa i z północy. Najtrudniejszą częścią wielkiego dzieła jest wiec dokonana. Nowy tunel jest czwartą z kolei długą, utworzoną przez góry Alpejskie. W Bezce Narodzenie 1870 r. po czterech latach pracy przewidziano tunel przez Mont Genis, posiadający 12.233 m. długości i biegnący na wzniesieniu 1.248 metrów nad powierzchnią morza. Dnia 20 lutego r. 1880 przebito tunel St. Gothardski, ma on 14.912 metrów długości i przechodzi na wysokości 1.154 metrów n. p. m. Tunel ten kosztował 9 lat pracy. — Dnia 10 listopada r. 1883 ukończono wiercenie tunelu Alberskiego, długiego 10.250 metrów i wzniesionego na 1.311 metrów n. p. m. Tunel ów budowano około 4 lat.

Tunel Simpłochski przewyższa tamte pod każdym względem. Ciągnie się na przestrzeni 19.770 metrów, a jednak jego wiercenie trwało tylko 5 1/2 roku, co stosunkowo jest ogromnie krótko. Roboty około tunelu rozpoczęła kolej jurajsko-simpłochka 13 sierpnia r. 1898 i zobowiązała się doprowadzić do do końca 15 maja b. r. Terminu tego nie chybiła dzięki znakomitemu kierownictwu technicznemu i ulepszonemu hydraulicznemu maszynom wiertniczym, wybijającym 7 do 10 metrów dziennie w kamieniu. Poważną przeszkodą, z jaką spotkali się inżynierowie w ciągu swej pracy, była żyła gorącej wody, niezmiernie obfita, a także podnosząca się w miarę zagęszczania temperatura. Jedno i drugie podniosło znacznie koszty przedsięwzięcia, które doszły do wysokości 88 milionów, zamiast 70 milionów, jak przewidywał konsorty.

Skarabeusz, znak, oznaczony przez Egipcyan starożytnych, jako symbol siły twórczej, stał się po 4.000 lat znów modną odzieżą. Bransolet naszyjnikowy, broszki i pasków damskich. Najstarsze za znanych rzęch wyobrażających skarabeusza, pochodzą z czasów króla Nubi, panującego około 3.000 lat przed narodzeniem Jezusa Chrystusa. Dziś-

no ich wówczas traktowano jako ozdoby, lecz również jako amulety.

Odwazny lekarz. Przed kilku tygodniami lekarz nowojorski, dr Jerzy Harman, zadrażnił się w warsz podczas operacji. Wrócił co potem rano zmągniona siła i zapalenie objęło większą część twarzy. Chory pisał, że jedynie operacja chirurgiczna może go wyliczyć, koleday jednak jego wahał się z przystąpieniem do niej wobec ciężkiego stanu zdrowia pacjenta. Wobec tego chory lekarz przedsięwziął czyn, dowodzący odwagi niezwykłej, postanowił bowiem sam dokonać operacji na sobie. Kazał przynieść dozorczym narzędzia chirurgiczne i, usiłowując się z trudem na łóżku, przystąpił do operacji przed zwierciadłem. Cięcia były tak głębokie, że obnażyły kości szczęki, sięgały zaś od ust do ucha. Wyjątkowa ta operacja pojechała się bardzo dobrze, pacjent jest na drodze do wyzdrowienia i twierdzi, że nie miał nawet czasu myśleć o bólu.

Ze świata: Kronika ilustrowana.

Morderstwa z obiedu erycyczo-mietycznego. Odnosnie do poprzednich notatek o zbrodni morderstwa, która wielkie wrażenie wywarła w Wiedniu i ciekawa jest za względu na to psychologiczne, zamieszczamy ryzyng wyjątk z pism wiedeńskich. Służąca Elżbieta Strasser, podjęrzywała piękna, 18 to letnią młodym, Wokacz, iż przez jej intrygi straciła sympatyje swego spowiednika, Franciszkanina. Po licznych latach z pogroźkami, zaczęła się na nią, gdy z niecierpkością powracała do domu i z wielkim żołem kuchennym w przetrząsaniu, chciała eść sakram. Zanim jednak koń ruszył z miejsca, Strasserówna przebieła ją nożem. Krew tryściła strumieniem. P. Wokacz ostatnim wysiłkiem wykoszczyła w przeciwną stronę powoza i padła na bruk martwa, w kałużę własnej krwi... Zbrodniarce oddane w ręce sądu.

Strasser w więzieniu zachowuje się spokojnie i nie zdradza anormalnych objawów. W policyi złożono szereg listów, które Strasserówna pisała do różnych dzieciactw. Gdy tylko która zła spowiadając się do owego spowiednika (w kościele Dominikańców), Strasserówna nie ustawała w śledzeniu jej i jej dowiadywała się o jej nazwisku, zaraz wysyłała do rzekomej rywali list z pogroźkami i z blaganiem prosiła, by przynajmniej fantazyjnych apostoł, aby jej nie oddano serca zakonnikowi Spowiednik nie chciał mieć nic do czynienia z obłąkaną dziewczyną i dlatego Strasserówna urobia sobie, że inne dziewczęta, a zwłaszcza panna Wokacz, stoją jej w drodze.

Co do zamordowanej Wokacz, była to dziewczyna bardzo porządna i religijna. Proszek jej odbył się z udziałem wielkiego tłum publiczności.

Miliony Kartuzów i prez. Combes.

Paryz. W uzupełnieniu wczorajszego telegramu zaznaczyć należy, że z powodu ataku na gabinet Combesa, prezydent gabinetu w dyskusji oświadczyl: Jedynym błędem gabinetu jest to, że za długo podlegał u steru. Obecnie oponuje nie prawnic, ani centrum, ale członkowie gabinetu Waldeck-Rouseau, którego to gabinetu obecni ministrowie podczas jego trzechletnich rządów wytrwale bronili. (Zy-wa olaski na lewicy).

Do dep. Milleranda, (który jest likwidatorem kongregacji) powiada minister: "Popie kongregacje w interesie republiki i zupełnie o tem nie myślę, by się spudni-

Wszyscy **NOWIN** **PP. Abonentci** mogą korzystać z biura bezpłatnej porady prawnej (w niedzielę od 10—12 w poniedziałki i czwartki od 5—6 popołudniu) jakoteż z bezpłatnej wysyłki listek (w niedzielę od 10—12 i czwartki od 12—3 w południu) w wyborze dzieł biblioteki, wzm. i. i. Biblioteka Akcyjowa.

zną po nich wzbogacić. (Wizawa na prawicy. Głos na prawicy: A cóż z milionami Kartuzów?). Nie myślę ustąpić z tego stanowiska, aż nie zostanie ostatecznie przyjęty projekt o zniesieniu nauki kongregacyjnej. Skoro tylko to się stanie, dobrovolnie ustąpię*. (Okłaski na prawicy).

Dep. Millerand protestuje energicznie przeciw insynuacjom Combesa, który pragnie odwrócić uwagę od właściwego tematu.

Combes odpowiada, że Millerand wie, iż w sprawie Kartuzów on wypełni swój obowiązek. Obecnie może już oświadczyć, że jemu i jego synowi przed kilką miesiącami ofiarowano dwa miliony, aby tylko wnieść projekt ustawy, pomysłiny dla Kartuzów. (Długie i żywe poruszenie w Izbie).

Fakta te podał minister zaraz do wiadomości Rady gabinetowej, która złożyła mu gratulacje, jednakże z wyższych względów politycznych zachowała milczenie. Millerand zna ten wypadek. (Okłaski na lewicy).

Combes oświadcza dalej, że gotów jest natychmiast na dyskusję w tej sprawie. „Szczęśliwy jestem, iż mogę się pozbędzie tajemnicy, która mnie gniewi. Otóż jenerałny sekretarz ministerstwa przyjął poprzedniego dnia indywidualum, które ofiarowało mu 2 miliony za wnieście ustawy, korzystnej dla Kartuzów. — Sekretarz porządził temu indywidualum, by nie przesłupowało progę mego pokoju. Wkrótce potem oskarżono mego syna, jakoby otrzymał od Kartuzów milion franków. Zarządzone śledztwo. Osoba, która poczyniła w tej sprawie kroki, odmówiła wydania nazwiska pośrednika, za którego działała. Osobą tą był jenerałny komisarz wysłany w St. Louis. Millerand w imieniu dozwala kraju, nie chciał powiedzieć nazwiska tego pośrednika.

Millerand odpowiada, że nie zdradzi tajemnicy, związanej z jego polityczną działalnością.

Dep. Pichat oświadcza, że jeżeli Combes dwóch milionów nie dostał, to tylko dlatego, że Kartuzi nie chcieli mu ich dać. Dawano 800 tysięcy z góry, a dwa miliony w razie pomyślnego wyniku. (Okrzyki na lewicy: Klo!).

Combes: To jest bezwzględne oszczerstwo (Długotrwałe poruszenie), również jak to, by jenerałny sekretarz ministerstwa spraw wewnętrznych udał się do klasztoru Kartuzów, aby zażądać dwu milionów.

Na wniosek dwóch deputowanych, za zgodą Combesa uchwalila Izba we wtorek wybrać komisję śledczą, poczem przyjęto zwykły porządek.

Paryz. (Telegram). O sprawie „milionów Kartuzów“, o których wspomiano wczoraj w Izbie deputowanych, przypominając, że obecny komisarz na wysłanie świadczeń w Saint Louis, Lagraves, w toku prywatnej rozmowy w mieszkaniu, sprawa wewnątrz, donosił prezydenta ministrów Combesa, p. Edgarowi Combesowi, że ktoś byłby gotów zapłacić dwa miliony, aby rząd przedłożył Izbie projekt ustawy, korzystniejszej dla Kartuzów. Edgar Combes, który wprawdzie nie przypisywał całej tej sprawie żadnego znaczenia, opowiedział o tem tego samego wieczora ojcu. W końcu całej ta sprawa poszła w zapomnienie. Dopiero, gdy jedno z pism podniosło, że rząd zażądał od Kartuzów miliona za wyrobienie dla nich autorizacji, na skutek tego zostało zarządzone śledztwo sądowe, w czasie którego Edgar Combes był także przesłuchany i opowiedział o swej rozmowie z Lagravesem. W Izbie zapytawano wczoraj powszechnie kto był tym, który ofiarował 2 miliony. Wymieniono rozmaite nazwiska. W końcu stało się powszechnym zdaniem, że osoba ta nie należy do kół po-

litycznych, lecz do kół przemysłowych. Sądzą, że nazwisko to będzie wkrótce znane.

Wczoraj dał prezydent Combes wyjaśnienia w Izbie, w tej mierze. Opozycja przerywała Combesowi i domagała się wymienienia nazwiska tego człowieka. Najskromniejsza lewica wolała „on już nie żyje“. W kuluarach wymieniano nazwisko tego człowieka.

Wojna rosyjsko-japońska.

London. „Daily Express“ dowiaduje się z Cobe, że Japończycy zajęli wszystkie wzgórza naokoło rejonu fortecznego, a patroli ich sięgają samej twierdzy. Cenzura japońska nie przepuszcza ani słowa o przygotowaniach wojennych przeciw Portowi Artura.

Berlin. Do „Local Anzeigera“ donoszą z Tokio: Według wiadomości, jakie tu nadeszły, Japończycy, zjawywszy Dalaj, zastali całe miasto w płonieniach. Mimo ratunku ze strony wojska japońskiego, jedna piąta część miasta zgorzlała. Wszystkie budynki publiczne, a między tymi i stacya kolejowa, są w gruzach.

Petersburg. Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło przestrogi redakcyi „Ist. Wiedomosti“ za bezpodstawa zaniepokojenia publiczności przed doniesieniem, jakoby moskwiescy kapitałisi wzięli znaczny udział w japońskiej polityce wojennej (Za treścią „przestrogi“ następuje zawieszenie wydawnictwa).

Wojska rosyjskie cofają się.

Petersburg. Telegram jenerala Kuropatkina do cara donosi o walce koło Sajma tsi. Dnia 7 czerwca o godz. 6-tej rano zaatakował nieprzyjaciel nasze strażce przednie. Wysłano oddział strzelców na wsparcie straży przedniej, poczem cały oddział runął naprzód. Jeden batalion zajął pozycyę koło Sajmatski, drugi szedł dalej naprzód. Kompania straży przedniej i oddział strzelców zaczęły oszczędzać Japończyków i zadali im straty, oraz zabrali broń Japończyków. Silny ogień nieprzyjacielski powstrzymał marsz batalionów. Dowódca oddziału dał rozkaz do cofnięcia się ku wawozowi Fensulin. Cofanie odbyło się w dobrym porządku. Ranni kapitanowie H. K. Makarow i Sykun, oraz porucznik Ruicki. Paczo oraz rannych około 100 żołnierzy. Komendant oddziału podnosi uwagę i spokój naszych żołnierzy. Oddział Czernowozów Krzyża zachował się wzorowo.

Petersburg. Oficyalnie, Telegram jenerala Kuropatkina z dnia 9-tego dnia donosi pomiędzy innymi: Japończycy rozpoczęli dnia 7 bm. marsz ku Sujan na drodze z Takuszan do Fongwangczeng. Dnia 8 bm. oddział japoński, złożony z jednej brygady piechoty, dwu baterii górskich i pięciu szwadronów konnicy, uszykował się do ataku na Sujan, w oddaleniu 8 km od miasta. Kozacy, którzy obsadzili wawóz, musieli się po dwugodzinnej walce cofnąć. Nasza artylerya otworzyła ogień na wawóz i wstrzymała marsz Japończyków. Japońska bateria górską, ustawivszy się na południe, rozpoczęła ogień, lecz wkrótce musiała zamknąć z powodu ognia naszych baterii. Podczas walki aopstrzeliszli nagle (!) że japońska piechota znajduje się na północnym wschodzie od Sujan i zagraża naszej linii odwrotowej.

Z powodu tego Kozacy opuścili Sujan. Po naszej stronie ranni: szef Kozaków Sremisinow, kapitan Komarowski i pułkownik sztabu jeneralskiego Posokow. Jak się zdaje, Kozacy stoczyli potyczkę z dwoma japońskimi, należącymi do X. dy-

wizji. W walce koło Tafanhu stoczonoj 7 bm. misny jednego strzelca rannego, podczas gdy Japończycy stracili około 40 ludzi rannych i zabitych. (Bajeczne są te raporty; ranni: jeden Moskwa, a 40 Japończyków!).

Lwów. (Tel. pryw.). Cesarz udzielił z przytwałem swej szkatuly gr. kat. komitetowi parafialnemu w Monasterzyskach na odruwanie spalonej cerkwi i budynku parafialnego, zapomogi w kwocie 400 koron, a konwentowi PP. Sakramentek we Lwowie, na pokrycie nowym dachem budynku klasztornego i na rozszerzenie pensjonatu 800 koron.

Lwów. (Tel. pryw.). Wydział krajowy na ostatnim posiedzeniu przyjął ofertę Zygmunta Kędzińskiego, na prowadzenie robót około rozszerzenia zakładu kulpar-kowskiego, opiewającą na 562.000 koron, jak najniższą z czterech wniesionych ofert.

Defraudant.

Lwów. (Tel. pryw.). Ze Stanisławowa donoszą: Były nacelnik i kasyer tutejszej powiatowej kasy chorych, Józef Brueck, który wyjechał stąd przed kilką miesiącami, po zdefraudowaniu znaczniejszej sumy, a którego przytrzymał w Luksemburgu, odstawiony został wczoraj do więzienia śledczego, tutejszego sądu obwodowego.

Pożar Turki.

Lwów. (Tel. pryw.). Z Turki donoszą, że całe srodmieście Turki stoi w płomieniach. Dotychczas spaliło się 90 domów mieszkalnych. Przeszło 1000 ludzi bez dachu.

Strejk w Borysławiu ukończony.

Borysław. (Tel. wł.) Do strejku robotników wosku ziemnego, który się rozpoczął w czwartek, przylaczyle się wczoraj około 900 robotników. — Przez cały dzień wczorajszy trwały rokowania pomiędzy pracodawcami a robotnikami przy interwencyi starosty Bohrynyskiego. — Pertraktacje wieczornem doprowadzily do porozumienia, a delegaci robotników oświadczyli, że dzisiaj praca będzie wszędzie podjęta z powrotem.

Sprawa posła Waliewskiego.

Lwów. Ze Stanisławowa donoszą: Posel z V kurii tamiejszego okręgu wyborczego dr Waliewski wystosował obszernie pismo do przeydymu zgromadzenia tutejszych wyborców, na którym, zapada rezolucyja wywołująca go do złożenia mandatu poselskiego. W piśmie tem usiłuje poseł Waliewski odczyścić się z zarzutów i twierdzi, że rozprawa sądowa, mająca się odbyć w Wiedniu dnia 27 bm. wykaże jego niewinność. Posel Waliewski ubolewa w tem piśmie, że nie dano mu możności usprawiedliwienia się i że sądzono go zaocznie, oraz daje wyraz oburzeniu na jedno z pism lwowskich, które odbiera mu indygenat szlachecki i robi synem chłopca z Brzeskiego, najwzajemniej się Walki.

Zamach na posta rosyjskiego.

Bern szwajcarski. Jak donoszą, sprawca zamachu llnicki cierpi na manę przesladowczą. — Jak donosi szwajcarska agencya telegraficzna llnicki był w Darmstadt gdzie chciał osobiście przedłożyć carowi petycyę w swojej sprawie. Sekretarz cara przyrzekł wleci llnickiemu, że petycyę tę przedłoży carowi.

Bern. Jedno z pism tutejszych donosi o llnickim, że w ostatnich czasach przytrzymał on z głodu i był w rozpaczy. llnicki, który sam się stawil w policyi, został po pierwszym przesłuchaniu wypuszczony na wolność. Dopiero gdy prokurator zażądał się jego sprawy, został uwiezony.

Ilustracja polska

w Krakowie najlepszy tygodnik dla rodzin polskich, 30 Ilustracyi w numerze. Dwie powieści. Kwartalnie Kor. 3-90. Redakcyja: Kraków, ul. Zaczysze 1. 7.

"Swoszowice" Pod Krakowem

Sesun letni od 28 maja.

Zakład kąpielowy wód siarczanych.

wśród parka stuletniego i lasu szpilkowego. 5 km. od Krakowa, stacja kolei, poczta i telegraf w miejsc. 18 razy dziennie połączone z Krakowem koleją i omnibusami. Zeano w Połsce od XV. wieku Swoszowickie wody siarczane, przewyższają swą siłą i skutecznością inne tego rodzaju wody krajowe i zagraniczne — lecz: przewyższają gęstością siarkową i męsielno, jakoleś się (podogór), choćby serca na podłożu reumatycznym, nerwowym, szczególnie śladła, parateta tak centralne jak otowidno. Kłg we wszystkich jej postaciach. choroby skóra połączone z prasoem i szubieniem wazw w skóry, przewlekłe zatrucie rtęcią i ołowiu, obrzęcia kęseł, różne choroby nerwowe.

Mieszkania w kwietnia, maju, wrzesniu i październiku o połowę tanże. — Murwa zakładowa. Restauracja w miejsc. — Ceny umiarkowane. Blizynki: woz gęsiów oddzi. Władysław Kwietnia i w Swoszowic-eh

K. TOMASZEWSKI W ZAKOPANEM

Krupówki I. 35, vis-a-vis hotelu „Morskie Oko“ poleca Sz. P. T. Publicznosci

NOWO OTWARTY MAGAZYN

porcelany, fajansow, szkła, lamp, wyrobów alpakowych, herbaty. Wyrobów skórkowych, przybrosd toaletowych, do zycia, balni i robót rzemnych, bielizny męskiej. Krawaok, rękawiczki i kaloszy, życielow i łaskawym względom. Ceny krakowickie. 502-900

Materje wełniane

Perkale, Batysty, Piłna i Szeryngi, Bieliznę stołową, Bieliznę męską i damską własnego wyrobu, Fianse, Barchany, Piócenka, Zefiry, Kretony, Blazki i Kalki gotowe, Koce, Kapry, Chodniki, Wąprawy ślubne poleca 494

Jani Sklep Grzechociński „Pod Kościuszką“

w Krakowie, ul. Mikołajska L. I.
Złocenia samiejsz, wyszła się odwrz poczta. — W niedzielnio i święta sklep zamknięty. — Ceny niskie, state

Najmniejszy i ostatni
ZAKŁAD POGRZEBOWY
Franciszka Nowińskiego
ul. Mikołajska I. 14, w Krakowie Telefon Nr. 248
posiada największy wybór trumien metalowych i drewnianych, oraz wszelkie przybrosy pogrzebowe. Urządza pogrzeby od najskromniejszych do najspanialszych, ceny umiarkowane. Podejmuję się również przewozu i sprowadzania zwłok. 7-15

S. MATUSZYŃSKI

zegarmistrz
Kraków, Sukiennice I. 10.
poszukuje
zdolnego pomocnika
zegarmistrzowskiego
oraz 616 3 7
praktykanta.

Poszukuje się stajni
na 3 lub 4 konie z wozownią
w śródmieściu.
Wiadomość do Reprezentacji
Akeynego Brzwaru
Tenczyńskiego w Krak wie
ul. św. Tomasza Nr. 11.
653 (Hotel Saski) 4-4

Zawiadomienie P. T. Publicznosci
iz otworzyłem
salon fryzjerski
przy ulicy DUBIEJEJ 24.
Polecam się łaskawym względom
kreślę się z powiatem
646 3 6
M. Wiśniewski.

ZMIANA LOKALU.

Magazyn Mód „Iris“ zostają przeniesiony
z ulicy Szewskiej na ul. Wiśnią I. 2.
648 o czym zawiadoma Weloctne Pano. 4-10
Posiadam najmniejszą kępy falabes, wykonaną najdoskonalszym kępielarni po cenach najprzystępniejszych. Za skromnym wrzop odzieniem wyco-am panienki modniarstwa kompletnie w Magazynie „Iris“.

FABRYCZNY SKŁAD PARASOLEK

w największych francuskich wzorach
poleca po cenach bez konkurencyj
Kraków
A nastazy **FRONCZ** Floryańska 17

SCHAMPOOING PETROLE

czyszczy, zapobiega wypadaniu i rozdawaniu włosów
Wiskida Remi, Kraków, Płao Maryacki.
Perfumery. — Fabryczny skład grzebielni.

Porębski i Zimler

Kraków, Rynek I. 8.
polecają
w dobrych gatunkach i po
cenach konkurencyjnych

Podszewki

bawełniane i półjedwabne,
Atlasy, Perkale,
Hafty szwajcarskie i
czeskie.

WILHELM FENZ

Kraków,
Rynek, Róg Szewskiej
poleca:
Zabawki w wielkim wyborze. Kartki korespondencyjne krakowickie, patriotyczne i fantazyjne. Wód kolofonska oryginalna Pudry, atramenty i przybrosy toaletowe. Wyroby skórkowe angielskie. Przybrosy japońskie kieszonkowe. Piłpety, szalki, tryzły, lampy, ołki. Kiele, listwy, i ozdoby.

KUPUJĘ WŁOSY

odcile lub wycozone oraz łokow w wyrobiam. Zygmunt Lemensdorf tryzary, Sławowska I. 16



Największy Skład Singera maszyn do szycia i hafu
R. PAWŁOWSKIEGO
dawniej I. IWANICKIEGO
w Krakowie, Rynek główny 18
poleca ulepszone Singera maszyny do szycia i hafu, pierścieniow i Central Bobbin, oznaczające się znak-mię konstrukcyj i nadzwyczajną trwałością — na których można haftować bez odgrębnienia zębów i przystrubowywania innych przyrządów (Patent 1607-750).
Polecam także filit obrotowy gębiak, ale tylko on wybitnie wyróżnia się SINGERA i CENTRALA i HOBBSA, oznaczając, że teoretycznie to jest doskonałym kłopotem. gębi w Europie istnieje kilkadziesiąt fabryk i kłopotliwych akcyjnych, najwybitniejszą się wyrobem maszyn SINGERA i Central Bobbin. Kłopotliwie mówią, że nie różni od maszyn Powozowa. Ale firmy Singer Co. i Central Bobbin, jakkolwiek maszyn, sprawa i maszyn, w rzeczywistości jest przewyższają i przetrwała w czasie politycznych zmian: wyrobem nasz zrywalnym w Berlinie i 5/11 1901, wyrobem nasz wylębnym w Lipsku i 12/11 1901, R. A. 1541, oznaczając C. i S. staroście (firma Singer Co. i Central Bobbin) przez C. i S. i B. w słowach i firmam światowej sławy, mam na śladzie maszyni pod każdym względem najlepszą i wyrobłą jej: roczne od 27 tysięcy, zmas od do 40 tysięcy — nie mają takich zgłzi i innych zegarów, mogą także maszynę przetrwać od 10-20 tysięcy lat. — Cenniki cennych darmo i bezpłatnie

Zakład fotograficzny Fr. KRYJAKA

w Krakowie, plac Dominikański I. 3.
poszukuje zdolnego retuszerza
za wynagrodzeniem 200 koron miesięcznie plus płaśa do obiektu zaraz lub później 687 6-10

Najtaniej w Krakowie! Grodzka 58

Wyroby złote i srebrne
eleganckiej roboty poleca najtaniej
Cenniki **EMIL GOLDBASSER**, w Krakowie,
58 ul. Grodzka 58
wygłala darmo.
Zlecenia z prowizji
Podarki i
złotobne i inne wyroby z chinak. srebra.

NOWO OTWARTY MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH

pod firmą

Józef Massar

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej l. 15.

Poleca wielki wybór najświeższych materiałów wełnianych, jedwabnych, satin, batystów i zefirów.

Polecając się laskawym względem Szanownej Publiczności proszę o poparcie mego magazynu, a staraniem mem będzie zadość uczynić doborowym towarem i przystępną ceną.

Kreślę się z poważaniem

Józef Massar

długoletni współpracownik

firmy Wgo I. Sobolewskiego w Krakowie.

619 2-9

Magazyn w niedziele i święta zamknięty.

Magazyn w niedziele i święta zamknięty.

Magazyn w niedziele i święta zamknięty.

Na czerwiec

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dr. WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO

w Krakowie, (ul. św. Jana 6 Hotel Saski) poleca:

Członkowie M. hr. Ostania i rozmyślenia na cześć Śreca Pana Józefa. 1904. Cena 1 kor. *Leffebre ks. Mieszko Caserwie* składający się z trzech noweli i trzydziestodniowego nabożeństwa. O tryumf wewnętrznym Chrystusa. 210 wyd. franc. oprac. ks. R. Bembenicki. (Cena 2.00) *Prakop D. kapucyn.* Miesiąc N. Serca Jezusowego (wydano wydanie wielkim drukiem więc dla osób słabego wzroku bardzo wygodne). Cena w oprawie w płótno ang. z fot. k. 9. Na porto krajowej z trzech hańsek należy dolażyć 45 h. 6125

Znakomite CUKRY DESEROWE

pół kg. w pudełku 2 kor.

663

1-10

poleca

pierwsza fabryka wyrobów cukierniczych

Józefa Siermontowskiego

w Krakowie ul. Bracka telefon 498.

Nagrody pilności

Książeczki do nabożeństwa od 20 hal. Obrazki oprawione, medaliki i krzyżki Karty jubileuszowe (na 50-cio lecie dogmata Niepok. Pocz. N. Panny) komplet 1 kor.

poleca HANDEL ARTYKUŁÓW DEWOCYJNYCH

Kazimierza Zajaczkowskiego

plac Maryacki l. 8. w Krakowie



Kosmetyczna lecznica

Dr. I. Iustrá

w Krakowie, ulica Grodzka l. 35.

Leczenie wad piękności skóry twarzy i ciała. Radykalne leczenie przyszoły prądek gwałtownym. Rozwijanie pięknych kształtów ciała. w szczególności biustu. Radykalne usuwanie włosów z twarzy, brodawek, piopry, plam wątrobianych skóry ciała i t. d. Leczenie chorób włosów (wypadanie włosów, łupież i t. p.). Leczy się przeważnie najnowszymi metodami z dziedziny elektro-kosmetycznej.

W niektórych przypadkach udziela się porady listownie.

Do wynajęcia zaraz

dwa lub trzy pokoje

na parterze na cele przemysłowe przy ul. Tomasz, róg ul. Floryańskiej l. 12. Wiadomość w handlu p. Spiby 637 tamże 2-9

Sok malinowy

Nowe ziemniaki i ogórki

z każdym dnem taniej

w Bazarze Spożywczym

680 Floryańska 40 10-14

Michała Nodezkiego.

(W niedziele i święta zamknięte)

HOTEL CENTRALNY

ul. Basztowa

HOTEL CENTRALNY

plano Matejaj,

CUKIERNIA

wraz z ogrodem i widokiem na planty

polączona z KAWIARNIA i MIECZARNIA 658 1-7 pod osobnym kierownictwem Zygmunta Majewskiego

zawsze znakomite ciasta, lody, kawę, podsmiatanie i t. d.

Na czasie! Pozostali ze śmietaną.

Koncerta w czwartki, soboty i niedziele. Uczeń do cukierki lub bolyini-dzianie. z garzeczy